Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 157 (1787)
ROK VI.

PIĄTEK

Nieudany manewr

Paryski korespondent agencji TASS omawia sytuację, jaka wytworzyła się w związku z notami rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie Konferencji Czterech oraz odpowiedzią Rządu Radzieckiego na te noty. W komentarzu czytamy:

Większość gazet francuskich stwierdza całkowite fiasko manewru rządów trzech mocarstw zachodnich, zmierzającego do przerzucenia na Rząd ZSRR odpowiedzialności za udaremnienie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Do tego właśnie celu zmierzały jednobrzmiące noty rządów USA, Anglii i Francji z 31 maja br., które z jednej strony proponowały zwołanie konferencji ministrów w dniu 23 lipca w Waszyngtonie, a z drugiej — wysuwały niemożliwy do przyjęcia warunek zwołania takiej konferencji, a mianowicie niewłączenia do porządku dziennego sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego nawet jako punktu nieuzgodnionego. Odpowiedź Rządu Radzieckiego z 4 czerwca pokrzyżowała te plany rządu amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego.

Odpowiedź Rządu Radzieckiego wywołała w kołach rządzących mocarstw zachodnich konsternację. Zdaniem większości komentatorów, Związek Radziecki zdołał zapewnić sobie świetną pozycję, czyli innymi słowy, próba przedstawienia sprawy w taki sposób, jakoby ZSRR nie chciał zwołania konferencji Rady Ministrów, zawiodła na całej linii. W Paryżu panuje niemalże powszechnie pogląd, że Związek Radziecki odniósł zdecydowane zwycięstwo dyplomatyczne nad mocarstwami zachodnimi.

„Times" podkreśla, iż Rząd Radziecki postawił mocarstwa zachodnie w trudnej sytuacji, którą może naprawić jedynie spóźniona demonstracja kunsztu dyplomatycznego ze strony trzech mocarstw.



Jak donieśliśmy, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył ambasadora Friedricha Wolfa Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu krzewienia i pogłębiania przyjaźni polsko - niemieckiej.

Na zdjęciu: Amb. Wolf w czasie uroczystości wręczania odznak Orderu.

Nota Rządu RP zbija wykrętne „argumenty" USA

Wrogowie Polski

stosowali świadomie dyskryminację wobec m/s Batory

Działalność wymierzona przeciw współpracy międzynarodowej, przeciw pokojowi

WARSZAWA. W odpowiedzi na notę Rządu Polskiego z dnia 18 kwietnia 1951 r. w sprawie kursowania m-s Batory do Nowego Jorku, ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie złożyła w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w dniu 11 maja br. notę, w której rząd Stanów Zjednoczonych usiłował za pomocą wykrętnych i bezpodstawnych argumentów, zrzucić z siebie odpowiedzialność za akcję dyskryminacyjną skierowaną przeciwko Batoremu.

Dnia 6 czerwca br. Rząd Polski udzielił odpowiedzi następującej treści:

W nocie swojej z dnia 18 kwietnia 1951 r. Rząd Polski udowodnił niezbicie, że przez uniemożliwienie dalszego kursowania statku „Batory" na linii Gdynia — Nowy Jork, **rząd Stanów Zjednoczonych dopuścił się jawnego pogwałcenia zarówno wiążących zasad prawa międzynarodowego, jak i pokojowej współpracy między narodami.**

Nota rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 11 maja 1951 r. nie zdołała podważyć tej oceny.

Rząd Stanów Zjednoczonych chciałby stworzyć pozory, że nie ponosi odpowiedzialności za bezprawną akcję zarządu miasta Nowy Jork. Dla nadania tym pozorom cech prawdopodobieństwa, rząd Stanów Zjednoczonych podaje, że zarząd miasta Nowy Jork nawet nie zasięgał jego opinii w sprawie podjętej przez siebie akcji.

Rząd Polski nie może przyjąć do wiadomości tego rodzaju argumentacji i podtrzymuje w całej pełni swoje stanowisko o odpowiedzialności rządu federalnego za akty zarządu miasta Nowy Jork, skoro w stosunkach międzynarodowych reprezentuje on tę władzę lokalną.

Rząd Stanów Zjednoczonych w stosunkach swoich z innymi rządami zawsze zresztą obarczał je odpowiedzialnością za działania władz miejscowych. Archiwa departamentu stanu zawierają wiele tego rodzaju precedensów. Można tu przytoczyć pismo Departamentu Stanu z dnia 25 lipca 1925 r. w sprawie roszczeń meksykańskich: „Należy pamiętać o tym, że obce rządy nie mogą zwracać się do stanów i domagać się od nich odszkodowania. Obce rządy mogą mieć do czynienia tylko z rządem Stanów Zjednoczonych, gdyż na podstawie traktatów i prawa międzynarodowego ten rząd ma obowiązek właściwej opieki nad obcokrajowcami w granicach swojej terytorialnej jurysdykcji".

Pismo sekretarza Stanu Stimsona z 22 maja 1929 r. stawia to zagadnienie jeszcze jaśniej: **„Jakakolwiek odpowiedzialność międzynarodowa zaciągnięta przez stan, członka federacji, spada na rząd federalny, który reprezentuje federację z punktu**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Lud Korei zwycięży

w walce przeciw agresorom

Delegacja polska przywiozła pozdrowienia od bohatersko walczącego narodu

WARSZAWA. — Delegacja polska, która zawiozła do Korei dary społeczeństwa polskiego dla dzieci bohaterskiego narodu koreańskiego, powróciła dnia 7 bm. do Warszawy. Członków delegacji witali na lotnisku Okęcie przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, liczni działacze ruchu pokoju stolicy, działacze związków zawodowych i innych organizacji masowych.

Przemawiając do zebranych poseł Czerwiński przekazał płomienne pozdrowienia dla całego narodu polskiego od narodu koreańskiego, walczącego nieugięcie, z głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo, przeciwko bestiom w postaci ludzkiej — amerykańskim najeźdźcom.

Widzieliśmy płonące lasy, widzieliśmy miasta i wsie zrównane z ziemią przez morderców anglo-amerykańskich — mówi przewodniczący zw. zaw. górników — **ale te okropne, niedające się w słowach opisać zbrodnie barbarzyńców amerykańskich, nie tylko nie złamały ducha narodu koreańskiego, lecz jeszcze bardziej wzmogły nienawiść do wrogów ludzkości — kliki amerykańskich zbrodniarzy wojennych.**

Kończąc przemówienie, poseł Czerwiński wzniósł gorące okrzyki na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego i jego wodza Kim Ir-sena.

Zadania Tygodnia Zdrowia

WARSZAWA. — Polski Czerwony Krzyż wzorem lat ubiegłych organizuje w dniach 10 — 17 bm. Tydzień Zdrowia, nad którym objął protektorat Premier Józef Cyrankiewicz. Prezes PCK — dr Jan Rutkiewicz udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi o zadaniach Tygodnia.

PCK — mówi Jan Rutkiewicz — *za swe naczelne zadania uważa włączenie szerokich rzesz ludzi pracy do współdziałania ze wszystkimi organami służby zdrowia w nieustannym podnoszeniu na wyższy poziom zdrowotności społeczeństwa. Podstawowym celem III Tygodnia Zdrowia jest rozszerzenie i zacieśnienie tej współpracy, pozyskanie nowych społecznych aktywistów walki o zdrowie człowieka pracy.*

Pragniemy w Tygodniu Zdrowia rozszerzyć sieć posterunków sanitarnych, do których zadań należy przede wszystkim udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, troska o poziom sanitarno-higieniczny zakładów pracy i szkół oraz zapobieganie chorobom. Dążeniem naszym jest, aby posterunek sanitarny powstał w każdym zakładzie pracy, w każdej gromadzie wiejskiej i spółdzielni produkcyjnej, w każdym osiedlu i w szkole.

Walcząc o zdrowie każdego obywatela naszej Ludowej Ojczyzny — zakończył prezes PCK — *dajemy poważny wkład w rozwój sił naszego narodu, wzmacniając tym światowy obóz pokoju.*

Górnicy 15 krajów obradować będą w Sosnowcu

WARSZAWA. — W dniach 12, 13 i 14 bm. w Domu Górnika w Sosnowcu odbędzie się sesja Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników. W obradach zapowiedzieli swój udział delegaci związków górników z około 15 krajów, a m. in.: **ZSRR, Francji, Chin, NRD, Niemiec zachodnich, Rumunii, i Polski.**

Na sesji złożone zostanie sprawozdanie z działalności Zrzeszenia. Tematem obrad będzie również przygotowanie międzynarodowej konferencji górników.

Amb. Wolf opuścił Warszawę

WARSZAWA. Dnia 7 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny prof. dr Friedrich Wolf, żegnany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola.

Z całego ŚWIATA

TIRANA. — Albańska Agencja Telegraficzna podaje, że na polach Albanii pracują już kombajny radzieckie. Chłopi albańscy z ogromną radością powitali pierwszy transport kombajnów z ZSRR.

* * *

PRAGA. — W dniach od 14 — 29 lipca br. odbędzie się w Karlovych Varach doroczny Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Udział w Festiwalu zgłosiły dotychczas następujące państwa: ZSRR, Polska, Chiny, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, Bułgaria, Rumunia, Węgry i NRD.

* * *

MOSKWA. — W Moskwie odbyło się otwarcie wystawy satyry polityczno-społecznej. Na wystawie znajduje się około 200 prac karykaturzystów Moskwy, Leningradu, Mińska, Tallina i innych miast radzieckich.

* * *

SOFIA. — Wszystkie podstawowe gałęzie przemysłu bułgarskiego wykonały z nadwyżką plan produkcyjny w maju br. Szczególnie wysokie wskaźniki osiągnął przemysł górniczy, który wykonał plan produkcyjny w maju br. w 116 proc.

* * *

NOWY JORK. — W Stanach Zjednoczonych wzmaga się fala protestów przeciwko decyzji sądu najwyższego, który zatwierdził wyrok na 11 przywódców Partii Komunistycznej.

Rada wykonawcza związku zawodowego robotników przemysłu futrzarskiego i skórzanego uchwaliła rezolucję, potępiającą decyzję sądu najwyższego i żądającą, aby sąd zmienił swe stanowisko.

Przeciw zdrajcom, lokajom USA

Na rzecz demokracji

wypowiedział się naród włoski

Palmiro Togliatti o wyborach komunalnych

RZYM. — W związku z dalszą turą wyborów komunalnych, które odbędą się dnia 10 czerwca w 30 prowincjach włoskich, na wiecu w Turynie przemawiał sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti. Na wiec przybyło przeszło 200 tysięcy ludzi.

Togliatti dał ocenę wyników odbytych dotychczas wyborów komunalnych w 27 prowincjach Włoch północnych oraz wyborów na Sycylii. Mówca stwierdził, że **cechą charakterystyczną tych wyborów jest zwycięstwo sił demokratycznych i spadek wpływów chrześcijańskiej demokracji.**

Gdyby wybory były naprawdę wolne — powiedział Togliatti — to nie ulega wątpliwości, że okazałoby się, iż większość narodu skupia się wokół klasy robotniczej.

Omawiając przyczyny zwycięstwa partii lewicowych i klęski chrześcijańskiej demokracji, Togliatti oświadczył, że:

1 Naród włoski przekonał się, iż komuniści prowadzą dobrą gospodarkę w mieście i na wsi,

2 Wśród Włochów wzrosła świadomość tego, że rząd obecny prowadzi politykę wewnętrzną sprzeczną z interesami narodu,

3 Wzrosła również świadomość tego, że rząd prowadzi ogólną politykę zagraniczną na rozkaz obcych imperialistów, popychając Włochy do nowej katastrofalnej wojny,

4 We Włoszech wzmogło się przekonanie, że rządowa polityka rozłamu wewnętrznego nie służy interesom narodu.

Ośrodki maszynowe przygotowują się do żniw

WARSZAWA. — Mniej więcej za miesiąc rozpoczną się w całym kraju prace żniwne. Poważną rolę w sprawnym, szybkim i terminowym zbiorze zbóż odegrają ośrodki maszynowe, które dysponują w tym roku większą ilością maszyn żniwnych, niż w latach poprzednich. Aby na okres żniw zapewnić chłopom mało i średniorolnym jak największą pomoc w pracy żniwnej, państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe przeprowadzają już od kilku tygodni remont posiadanych maszyn żniwnych.

Dzięki wytężonej pracy pracowników warsztatów, z których olbrzymia większość bierze udział we współzawodnictwie, znaczna część maszyn została już wyremontowana. Zakończenie prac remontowych nastąpi do 20 bm.

Władze angielskie odmówiły wiz delegatom ZSRR i Chin

LONDYN. Ministerstwo spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii zawiadomiło Angielski Komitet Obrony Pokoju o odmowie wydania wiz wjazdowych radzieckiemu reżyserowi filmowemu Gerasimowowi i poecie chińskiemu Emi Siao, którzy mieli wziąć udział w ogólnoangielskiej konferencji zwołanej na 9 czerwca br.

Ministerstwo nie uznało za właściwe uzasadnić swej odmowy.



„Dni Krakowa" rozpoczął tradycyjny „Lajkonik".
Na zdjęciu: „Lajkonik" na ulicach Krakowa

mówi FALA 31

Rozmawia Anglik z Amerykaninem.

— U nas, w Londynie — mówi Anglik — mamy nawet szkołę, która kształci bandytów i złodziei.

— Phi! — odpowiada pogardliwie Amerykanin. — My w Ameryce mamy kino na każdej ulicy...

* * *

Pod wpływem planu Marshalla Francja staje się coraz bardziej „samodzielna". Dawniej niszczyli ją niemieccy imperialiści. Dziś wystarczy do tego jej własny rząd...

* * *

Jeden z delegatów państw Ameryki Południowej do ONZ przechadza się wieczorem ulicami Nowego Jorku. Nagle podchodzi do niego gangster z rewolwerem w ręku:

— Ręce do góry! Dawaj pieniądze i kosztowności!

— Ale to jest niesłychane! — broni się delegat. — Przecież ja reprezentuję mój kraj w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— Tak — uśmiecha się gangster. — To chociaż raz bratku będziesz wiedział dlaczego podnosisz ręce do góry...

* * *

Ameryka jest krajem postępu. Dawniejsi jej mieszkańcy ściągali swoim wrogom skalpy tylko z głowy. Dzisiejsi ściągają ze swych „przyjaciół" w zachodniej Europie całą skórę...

* * *

Rozmawia dwóch mieszkańców zachodnich Niemiec.

— Czy to prawda Hans, że wasza fabryka przechodzi obecnie na produkcję wojenną?

— Nie.

— Pocieszyłeś mnie.

— Nie, bo my przeszliśmy na produkcję wojenną już w zeszłym roku.

10 czerwca festyn młodzieżowy w Helenowie

„Witamy delegatów młodzieży łódzkiej na Zlot Berliński — pod takim hasłem zorganizowany będzie 10 czerwca przez ZŁ ZMP — wielki festyn młodzieżowy w parku Helenów. Początek tej imponującej imprezy wyznaczono na godzinę 15-tą.

W programie festynu przewidziane są występy świetlicowych zespołów artystycznych, recytacje, popisy orkiestr, kiermasz książkowy i szereg innych atrakcji. (r)

Nota Rządu RP do USA

w sprawie kursowania m/s Batory

(Dalszy ciąg ze str. 1)

widzenia międzynarodowego. Zgodnie z konstytucją rząd federalny nie może się bronić tym, że stany są niezawisłe i autonomiczne".

Nota w dalszym ciągu stara się udowodnić, że statek nie został pozbawiony prawa zawijania do portu nowojorskiego.

Już w nocie swojej z 18 kwietnia Rząd Polski wskazał na oświadczenie p. Cavanagh, komisarza marynarki i lotnictwa, który jako rzecznik zarządu miasta Nowy Jork wyraźnie stwierdził, że m/s „Batory" jest niepożądany w porcie nowojorskim. Jednocześnie p. Cavanagh ostrzegł dzierżawców przystani, że **gdyby zwrócili się oni o zezwolenie na udostępnienie przystani polskiej linii żeglugowej, to władze nowojorskie odmówią takiego zezwolenia. Oświadczeniu temu jednocześnie nadano duży rozgłos w prasie.**

Jako podstawę decyzji przytoczono tak zwane „ryzyko bezpieczeństwa", które rzekomo czyni statek „niepożądanym". W tej sytuacji jasnym jest, że odsyłanie polskiej linii żeglugowej do innej, znacznie gorszej przystani, miało charakter dyskryminacji i zmierzało do narażenia statku na dalsze dyskryminacje i odmowy.

Zresztą sam fakt dyskryminacji bandery polskiej, któremu nota rządu Stanów Zjednoczonych nie usiłuje nawet zaprzeczyć — stanowi **oczywiste pogwałcenie zasad wolności żeglugi uznanych przez prawo międzynarodowe.**

Odrzuciwszy bezpodstawnie odpowiedzialność za akty zarządu miasta Nowy Jork, rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje jednak na siebie pełną odpowiedzialność za akty dyskryminacyjne, stosowane przez władze federalne wobec statku „Batory" w ciągu ostatnich lat. Akty te usiłuje on zakwalifikować jako konieczne i rozsądne środki ostrożności, których rzekomo żadna norma prawa międzynarodowego nie zakazuje.

Po zaznajomieniu się z listą szykan, jakim poddawany był m/s „Batory" od dłuższego czasu, **trudno zrozumieć, który z tych dwóch przymiotników — „rozsądny" czy „konieczny" — mógłby być zastosowany do zakazu zejścia na ląd załogi, zakazu wejścia na statek konsula, wielogodzinnych przesłuchiwań pasażerów i załogi, czy też przetrząsania pomieszczeń statku w poszukiwaniu wyimaginowanej bomby atomowej.**

Rząd Polski nie może przyjąć do wiadomości twierdzenia, jakoby stałe, szczególnie uciążliwe i utrudniające żeglugę szykany miały cokolwiek wspólnego z rozsądnymi i koniecznymi zarządzeniami. Rząd Polski pragnie przypomnieć, że harvardzki projekt, dotyczący wód przybrzeżnych, używając terminu: rozsądne zarządzenia, kwalifikuje je jako zarządzenia, które muszą być równe dla wszystkich państw (artykuł 14, 1929 r.).

Rząd Stanów Zjednoczonych nie może chyba twierdzić, że metody, stosowane wobec m/s „Batory" praktykowane były wobec wszystkich statków, zawijających do portów amerykańskich.

TAK ZATEM ARGUMENTACJA NOTY Z 11 MAJA NIE WYTRZYMUJE KRYTYKI NAWET W ŚWIETLE OPINII AUTORYTETÓW AMERYKAŃSKICH.

Unikanie istoty zagadnienia i jawnie nieudane próby usprawiedliwiania jaskrawych dyskryminacji, stosowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych, świadczą dobitnie o słuszności wniosku Rządu Polskiego, że cała akcja przeciwko m/s „Batory" była wyrazem antypolskiej polityki prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych. Polityka ta jest organicznie związana z całokształtem działalności rządu Stanów Zjednoczonych, godzącej uporczywie w podstawy pokoju i międzynarodowej współpracy.

Co dzień inne, nowe pociągnięcia i decyzje rządu Stanów Zjednoczonych wyraźnie ustalają miejsce jego — na czele obozu wrogiego pokojowi.

Rząd Polski przez długi czas usiłował wbrew szykanom i trudnościom utrzymać wolną żeglugę między Gdynią i Nowym Jorkiem. Jasne jest dla każdego, że dalsze kursowanie statku leżało w interesie zarówno Rządu Polskiego jak i normalnej wymiany międzynarodowej. Dlatego śmieszna i niepoważna jest insynuacja, jakoby Rząd Polski szukał pretekstu, by przynieść uszczerbek swoim własnym interesom i narazić się na oczywiste straty przez wycofanie statku. Jest oczywistym, że **tylko na skutek dyskryminacji władz amerykańskich uniemożliwiających dalsze utrzymywanie żeglugi, polska linia żeglugowa statek musiała wycofać.**

Doprowadziwszy do tej sytuacji, rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje obecnie *stworzyć pozory, że nie ponosi* odpowiedzialności za konsekwencje wynikające z jego akcji. *Rząd Polski nie może żadnego z argumentów* noty uznać za słuszny. Rząd Polski podtrzymuje swój protest wyrażony w nocie z 18 kwietnia i czyni rząd Stanów Zjednoczonych w pełni odpowiedzialnym za to działanie, wrogie międzynarodowej współpracy pokojowej, jak również za wszelkie szkody i straty, które stąd dla Państwa Polskiego i linii żeglugowej już wynikły i jeszcze w przyszłości wyniknąć mogą.

Sianokosy rozpoczęte!



W licznych punktach kraju rozpoczęły się już sianokosy. Robotnicy majątku PGR Zagórzyce (zespół Okocim) w pow. Brzesko skosili już większość swych łąk.

Na zdjęciu: Ustawianie wysuszonego siana w kopy.

Nasze RADY

ADOLF S.: Zarządzenie, o które Pan zapytuje, było ogłoszone w Monitorze A-24-51. Publiczna gospodarka lokalami obowiązuje w Rzeszowie od 16 sierpnia 1947 r.

* * *

IRENA WILKOŃSKA: W wagonach kolejowych są tabliczki z napisem: „dla inwalidów i matek z dziećmi". W tych więc wagonach mogą zajmować miejsca kobiety ciężarne. Innych miejsc dla tych kobiet PKP nie przewidują.

* * *

CZYTELNIKÓW, którzy zwracali się do nas w sprawie zatrudnienia przy budowie metra warszawskiego informowaliśmy już, że Łódź rekrutacji nie przeprowadza.

Wycieczkę „w nieznane" na dwa dni urządza MHD i „Orbis"

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, staraniem rady miejscowej przy dyrekcji MHD Łódź-Północ, Świetlicowego Klubu Fotofilmowego i PBP „Orbis" zorganizowana będzie dwudniowa wycieczka w nieznane.

Program wycieczki jest bardzo atrakcyjny. Oprócz występów artystycznych i wyświetlenia filmu, przewidziana jest zabawa pod gołym niebem, zawody sportowe i inne niespodzianki.

Zapisy przyjmują wszystkie rady miejscowe przy dyrekcjach dzielnicowych MHD, sklepy fotograficzne MHD i Orbis przy ul. Piotrkowskiej 68.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 9 CZERWCA

13.30 Aud. szkolna dla klasy III—IV — „Szafka z książkami". 13.50 Utwory na klarnet kompozytorów rosyjskich. 14.05 Duety Schumana. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych z cyklu: „Myślimy o przyszłości". 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych z cyklu: „Z życia pionierów radzieckich". *16.00 Program lokalny.* 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.35 Koncert muzyki ludowej. 18.00 5 odc. powieści St. Wygodzkiego. 18.15 Program lokalny. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 20.30 „Przy sobocie po robocie — „Niech się mury pną do góry", aud. z budowli Teatru Narodowego w Łodzi. 21.35 Aud. satyryczno-rozrywkowa — „Pasażer I-szej klasy" — wg. Czechowa. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Gra Orkiestra Taneczna Rozgłośni Krakowskiej. 23.10 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja).

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

345)

A tymczasem spod palców Krzysztofa popłynęły tęskne melodie pieśni Czajkowskiego. Gorayski grając miał zazwyczaj pół przymknięte oczy. Ale dzisiaj nie odrywał wzroku od siedzącej w fotelu kobiety.

I znów uprzytomniła sobie Anna, że Gorayski spogląda na nią tak jakoś dziwnie.

— Wie pani co? — powiedział skończywszy grać, — wygląda pani zupełnie inaczej, niż dawniej. A bardzo już przyzwyczaiłem się do jasnych jej włosów.

Uderzył znowu w klawisze i dokończył:

— A i do pani przywiązałem się także...

Przygryzła usta.

I ona również przywiązała się trochę do tego mężczyzny, tak innego od tych wszystkich, których znała dotychczas.

Była bardzo samotna. Henryk Karwicz zawiódł ją. Nie wypełnił pustki serca. Przeciwnie — przyniósł jej gorycz.

Młoda kobieta tęskniła teraz wprawdzie za nową miłością, ale równocześnie bała się jej. Bała się, gdyż instynkt ostrzegał ją, że nowa miłość przynieść jej może nowe rozczarowania i nowe cierpienia.

Wyznanie Krzysztofa wstrząsnęło ją. W pierwszej chwili przeraziła się, ale w drugiej już chciała wyciągnąć do niego ramiona.

Bo dlaczego walczyć z sobą? Skoro ten człowiek stał się jej bliski?... Ale Anna przecierpiała zbyt wiele przez jednego mężczyznę, ażeby teraz łatwo skapitulować przed drugim. Owszem, wysoce ceniłaby przyjaźń Gorayskiego, ale dlaczego odrazu przenieść ten stosunek na inną platformę? Po to, żeby stało się to początkiem nowych powikłań, a może nawet dramatów?

— Myślę — zaczęła powoli, spoglądając na końce swoich palców — że jednak nie powinnam korzystać dłużej z pańskiej gościnności, lecz poszukać sobie innego mieszkania.

Zerwał się od pianina, wyraźnie przestraszony.

— Cóż znowu za pomysł?! Czy jest pani u mnie źle?

— Jest mi u pana bardzo miło, ale...

— Rozumiem! Spłoszyłem panią paroma niepotrzebnymi słowami. Więc cofam je i obiecuję, że postaram się w ogóle zapomnieć, iż jest pani kobietą.

Mówił długo i żarliwie. Przekonał ją tym łatwiej, że chciała dać się przekonać...

I znów minęło parę dobrych, spokojnych dni...

Tego wieczoru Krzysztof Gorayski, aczkolwiek zapowiedział, że wróci późno, zjawił się znacznie wcześniej.

Anna słyszała wyraźnie szelest przewracanych papierów, stuk szuflad: to Krzysztof pracował siedząc przy biurku.

Może godzinę potem zapukał do drzwi i wszedł do jej pokoju.

Był znowu w swoim chłopskim kożuchu, w butach z cholewami. W ręce trzymał futrzaną czapkę — widocznie wyruszał gdzieś w drogę.

Spojrzała na niego pytająco.

Krzysztof Gorayski zawahał się, jak gdyby nie wiedząc od czego zacząć, a potem zaczął bardzo powoli.

— Anno...

— Młoda kobieta drgnęła. Po raz pierwszy nazwał ją po imieniu. Dotychczas mówił do niej bardziej oficjalnie: pani Anno.

— Anno... — powtórzył Gorayski, gładząc dłonią futrzaną czapkę. — Tak się złożyło, że muszę wyjechać i to zaraz teraz...

Uczuła, że serce uderzyło jej mocniej w piersiach.

— Czy na długo?

— Na parę dni. Może pięć...

Spojrzała mu w oczy.

— Czy to jest podróż... służbowa?

— Tak, Anno. Właściwie nie powinienem mówić z panią na ten temat, ale mam do pani pełne zaufanie. Zresztą są inne jeszcze powody, dla których chcę wtajemniczyć panią we wszystko. Jutro w nocy mamy przeprowadzić przez granicę grupę dwunastu ludzi, którym tu, pod okupacją hitlerowską, pali się grunt pod nogami. Zazwyczaj ludzi takich podprowadzałem pod punkt graniczny, skąd zaufany przewodnik szedł z nimi dalej. Ale tym razem również i ja muszę przejść granicę. Chcę nawiązać bliższy kontakt z tym odłamem naszej organizacji, który pracuje za Bugiem, a równocześnie otrzymać od nich dalsze dyrektywy i instrukcje.

Znów spojrzały na niego zielono - niebieskie oczy Anny.

— Czy to jest bardzo niebezpieczna podróż?

Uśmiechnął się trochę sztucznie.

— Niebezpieczna nie jest, ale nie wykluczam, że mogą się przydarzyć jakieś niekoniecznie przyjemne niespodzianki. I dlatego właśnie chciałbym rozmówić się teraz z panią.

Rozpiął kożuch, jak gdyby zrobiło mu się za ciepło w tym dobrze nagrzanym pokoju.

— Zdarzyć się może, że nie wrócę... Że coś, albo ktoś mnie zatrzyma. Zasadniczo powinienem wrócić za pięć dni. Jeśli jednak nie wrócę do tygodnia, będzie to znaczyć, że prawdopodobnie nie wrócę tutaj w ogóle. Bo ostatecznie kto przewidzi, co się może stać z człowiekiem na wojnie? A to jest, proszę pani, wojna.

Uśmiechnął się znowu.

— No, nie bądźmy pesymistami i nie dramatyzujmy! Z całą pewnością wrócę za pięć dni. Gdyby jednak stało się inaczej, byłoby lepiej, gdyby pani opuściła to mieszkanie i przeniosła się gdzie indziej.

(D. c. n.)

Przygody Wicka i Wacka



WARCHOLSKI: — Straciliśmy na szelkach, zarobimy na materiale...
SZABERSKI: — Cicho!... Czy słyszysz pan odgłos miarowego biegu?...

WARCHOLSKI: — Miał pan rację! Wyraźnie biegną do nas! Najwidoczniej musiał nas ktoś wsypać! Nic innego!
SZABERSKI: — No to uciekajmy!...

SZABERSKI: — Ratunku! Upadłem!... Przyjacielu, podaj mi dłoń!...
WARCHOLSKI: — Nic z tego, serce! Nie potrafię zatrzymać się w biegu!

SZABERSKI: — Myślałem, że pogoń!...
WICEK: — Nikt pana nie gonił! To nasze koło sportowe trenuje do niedzielnego biegu sztafetowego „Expressu"!

Na moim ekranie

Prosimy o szorty!

Tak to już u nas jest, że np. największy wybór kostiumów kąpielowych był w zimie, teraz natomiast w sklepach zjawiły się ciepłe, zimowe pończochy, przy czym całkowicie znikły z półek sklepowych skarpetki i to zarówno męskie, damskie jak i dziecięce.

Trudno, nie wszyscy widać w rozmaitych centralach i dyrekcjach zaopatrzyli się w kalendarze.

Jest jednak pewien artykuł, którego ani zimą ani latem, zarówno w Łodzi jak i w bliższych i dalszych okolicach nabyć nie można.

Są to szorty — takie krótkie spodenki, noszone specjalnie chętnie na wczasach. Szortów ani męskich ani damskich nie ma i nic nie wskazuje na to, żeby miały się zjawić.

Czy przemysł odzieżowy uważa, że na wędrówkę po górach lub wycieczki morskie bardziej jest odpowiedni garnitur granatowy w białe prążki, lub jedwabna sukienka z falbaneczką?

My w każdym razie jesteśmy innego zdania!

Ir.

Śpioszki i... śpiochy

Odzież dla dzieci

pozostawia jeszcze wiele do życzenia

Trzeba zerwać z zasadą „co się bardziej opłaci" i produkować to co jest potrzebne

Codziennie od sklepu do sklepu wędrują dziesiątki kobiet w poszukiwaniu różnych części odzieży dla niemowląt lub dzieci starszych. Wędrówki te spowodowane są niczym innym jak poważnymi brakami w konfekcji dziecięcej.

Przede wszystkim są to braki asortymentowe. W jednych sklepach są płaszczyki dla chłopców 2 — 4 i 5-letnich, ale już dla 6 — 9-letnich dzieci płaszczy nie ma. Tak jest np. w sklepie PSS przy ul. Piotrkowskiej 100. W innych natomiast sklepach są wyłącznie płaszcze dla dzieci starszych 10—12-letnich, uszyte jednak z jednego i tego samego materiału, według jednego i tego samego fasonu.

Nie lepiej jest z sukienkami dla dziewcząt i ubrankami dla chłopców. Sukieneczki kretonowe dla 2—5-letnich dzieci są w dużych ilościach, ale o sukienkę dla dziewczynki 10 lub 15-letniej jest bardzo trudno.

Równie trudno jest kupić kaftanik, śpioszki czy inną część garderoby niemowlęcej. Nie dlatego jednak, że nie ma na rynku odzieży dla niemowląt. Jest, ale matki nie chcą przeważnie jej kupować. A nie chcą dlatego, że jakość produkcji artykułów dziecięcych wyraźnie szwankuje.

Centrala Tekstylna, MHD, PSS oraz Spólnota Pracy mają w sprzedaży śpioszki, wykonane przez Zakłady im. E. Plater. Są to śpioszki, których nogawki są dwa i pół raza krótsze od górnej części ubrania. Wprawdzie wiadomo, że niemowlę ma inne proporcje, niż człowiek dorosły, ale te nie nadają się po prostu do użytku.

Inne natomiast śpioszki, produkcji spółdzielczej, zrobione są z przędzy twardej, jak tarka, a więc drażnią skórę dziecka. Toteż żadna matka ich nie chce kupić. Do tego kolor ich jest brzydki, buro-szafirowy. Bardzo też brzydkie są kaftaniki koloru ciemno fioletowego — dzieło Zakładów im E. Plater.

Poważnym brakiem jest również niestaranność wykonania i wykończenia. Szwy koszulek, bluzeczek czy sukienek są często nierówne, nie ujmują dobrze brzegów materiału. Po pierwszym już praniu szwy się „rozchodzą", a materiał strzępi.

Wszystko to sprawia, że przy ogólnym braku asortymentu ubranek dziecięcych, niektóre rzeczy leżą w sklepach miesiącami, gdyż mało kto je kupuje.

Przyczyną tego stanu jest niewłaściwe podejście do sprawy przez zakłady produkcyjne i przez placówki handlowe. Artykuły dla dzieci i młodzieży są często uważane za „niepopularne", ponieważ produkcja ich wymaga stosunkowo większego nakładu pracy i przynosi mniejszy efekt wartościowy. Łatwiej jest osiągnąć zaplanowaną wartość produkcji lub obrotu, produkując względnie sprzedając droższe artykuły dla dorosłych, niż artykuły dla dzieci.

A przecież chodzi o co innego. Przemysł nasz, zamiast ustosunkować się z niechęcią do produkcji artykułów dla najmłodszych klientów, powinien poświęcić temu zagadnieniu dużo wysiłku. Winien wykazać więcej inicjatywy w opracowywaniu racjonalnych i estetycznych wzorów praktycznych i tanich oraz starannie wykonanych wyrobów.

Dużo możliwości ma tu drobna wytwórczość i wszelkie zakłady spółdzielcze. Na razie jedynie Spólnota Pracy stara się jako tako o zaopatrzenie rynku w artykuły dziecięce.

Jeśli chodzi zaś o placówki handlowe, powinny one, stykając się bezpośrednio z konsumentem, badać starannie potrzeby rynku. Powinny wywierać nacisk na przemysł, w celu uruchomienia lub rozszerzenia odpowiedniej produkcji. Powinny też dbać więcej o właściwe rozprowadzanie produkcji, z uwzględnieniem potrzeb sezonowych. (d)

Nasi czytelnicy piszą

TAJEMNICZE PRAKTYKI.

Do sklepu MHD w Cieszynie przy ul. Stalina nr 1 nadeszły 9 maja pończochy. Pragnęliśmy zrobić prezent naszym żonom i kupić po jednej parze.

— Nie ma pończoch! — oświadczył kierownik sklepu.

Zaprotestowaliśmy. Wiedzieliśmy przecież, że pończochy nadeszły. Wtedy kierownik sklepu zasłonił się mętnie zarządzeniem władz, które rzekomo nie dały zezwolenia na sprzedaż. Gdy zażądaliśmy książki zażaleń i wpisaliśmy nasze uwagi — kierownik innym już tonem wyjaśnił, że pończochy nie zostały jeszcze wpisane do kartoteki (?)

Nie chcemy posądzać kierownika sklepu o uprawianie handlu pokątnego, prosimy jednak o wyjaśnienie nam tych tajemniczych praktyk, dokonywanych przy nadejściu transportu pończoch, na który od dawna czekaliśmy.

R. R. i A. B.
(nazwiska i adresy w posiadaniu redakcji)

Prosimy terenową Dyrekcję MHD o wyjaśnienie tej niejasnej sprawy.

To się nazywa obywatelski czyn!

Dla najmłodszych

emerytki i rzemieślnicy ofiarowali piękne prezenty

Troska o przyszłość, wychowanie dzieci i zapewnienie im właściwych warunków bytu przepaja całe społeczeństwo polskie. Dowodem tego stosunku jest m. in. piękny czyn dwóch emerytek: ob. ob. Maryli Maliszewskiej i Eleonory Czajkowskiej, zam. w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 6.

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka ufundowały one ze skromnych sum, które otrzymują jako rentę emerytalną, wyposażenie na dwa łóżka dla sierot przebywających w jednym z łódzkich domów dziecka.

Poza tym rzemieślnicy zrzeszeni w Okręgowym Zw. Cechów Rzemieślniczych w piśmie skierowanym do Prez. Rady Narodowej m. Łodzi zaofiarowali się wykonać dla domów dziecka w Łodzi pracę łącznej wartości 65.666 zł.

M. in. członkowie Cechu Rzemiosł Włókienniczych uszyli dla dziatwy 470 fartuchów, 80 czapek, 200 beretów, 70 ubrań, 7 płaszczy i 70 sukienek.

Członkowie Cechu Rzemiosł Skórzanych podjęli się podzelować bezpłatnie 500 par obuwia, wykonać 200 par nowych pantofli i 80 teczek szkolnych.

Członkowie Cechu Fryzjerów ostrzygą 1.600 dzieci, a członkowie Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych wykonają w domach dziecka roboty w swoim zakresie wartości 23.600 zł.

Cechy rzemiosł różnych i galanteryjnych ofiarowały usługi wartości 9.673 zł.

Czyny te są świadectwem dojrzałości społecznej i wyrazem socjalistycznej troski o młode pokolenie. (n)

Kawał(ty) z „Expressu"

Państwo Koperek są już dwa lata po ślubie. Od czasu do czasu zdania ich są różne, co pociąga za sobą nieuchronne wyładowania w postaci awantur. Pani Koperek powiada któregoś dnia:

— Nie myśl sobie, żeś mi zrobił łaskę! Zanim ciebie poznałam, formalnie mnie błagano, żebym wyszła za mąż...

— Kto cię błagał?

— Tatuś i mamusia!

* * *

Piotruś coś spsocił, jak to się nieraz dzieciom zdarza. A matka wytłukła go, po czym wygłosiła doń takie przemówienie:

— Dlaczego jesteś niegrzeczny? Weź przykład z Janeczka. On ma tyle lat co i ty i ani razu matka go nie uderzyła. Co ty na to?

— Taką mamę ja też bym chciał mieć — odpowiada chłopiec.

* * *

Wacuś ma sześć lat. Przez całe życie nie był jeszcze nigdy na wsi. W zeszłym tygodniu wuj zabrał go po raz pierwszy za miasto. Wacuś rozgląda się ciekawie na wszystkie strony. Wchodzi za jakiś płot. Wuj objaśnia.

— Widzisz, Wacusiu, to jest świnia...

Wacuś przygląda się jej ze zdziwieniem i pyta:

— A dlaczego?... Co ona zrobiła?

W sobotę plenum Woj. Komitetu Obrońców Pokoju

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Łodzi zawiadamia, że w sobotę, 9 czerwca, o godz. 10-tej odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ zebranie rozszerzonego plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi.

Zaproszeni goście i członkowie Komitetu są proszeni o punktualne przybycie.

Łódź podzielona na 152 rejony hurtowej sprzedaży węgla

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Łodzi wprowadzono nowy system hurtowej sprzedaży węgla. Dokonano już podziału miasta na 152 rejony, które mieścić się będą w składach opałowych, sklepach spożywczych i innych uspołecznionych placówkach handlowych.

Do każdego z tych punktów przydzielono od dwóch do siedmiu bloków, w zależności od ich wielkości.

Punkty te powinny możliwie najszybciej wywiesić tabliczki z oznaczeniem numerów bloków, które do nich należą. Ułatwi to pracę poszczególnym komitetom blokowym.

Śmiercionośne „zabawki"

O pociskach-niewypałach

zawiadomcie natychmiast najbliższą placówkę MO

Leżało to w rowie przydrożnym. Podłużne, zakończone stożkowatym końcem. Metalową pokrywę zaczęła niszczyć już rdza. „Co to może być?" — zastanawiali się chłopcy. Warto się przekonać...

Zabrali więc tajemniczy przedmiot do domu, wzięli młotki i dłuto i zaczęli go opukiwać. Po kilku uderzeniach pocisk wybuchł. I dwóch chłopców, nie mających jeszcze po 13 lat, straciło życie. A działo się to w Sieradzu, w maju 1951 r.

O podobnych wypadkach dochodzą do nas wiadomości i z innych części kraju. Ukryte przed czujnym okiem saperów, przykryte nieraz stosami liści czy bujnie rosnącą trawą, leżą jeszcze w wielu miejscach, na naszych polach i łąkach, w lasach i rowach przydrożnych śmiercioniośne pociski, porzucone przez uciekające wojska hitlerowskie.

Pociski te znajdywane są najczęściej przez dzieci, które z ciekawości zaczynają przy nich majstrować, co prowadzi do smutnych następstw.

Toteż rodzice winni wytłumaczyć swoim dzieciom szkodliwość tego rodzaju zabaw. O wszelkich zaś faktach znalezienia jakichkolwiek pocisków artyleryjskich, min i wszelkich materiałów wybuchowych należy niezwłocznie zawiadomić najbliższą placówkę Milicji Obywatelskiej. (m)

Tydzień Zdrowia rozpoczyna się w najbliższą niedzielę

Jak już donosiliśmy, 10 bm rozpoczyna się trzeci ogólnopolski Tydzień Zdrowia.

W województwie łódzkim tydzień ten zostanie zainaugurowany otwarciem Ośrodka Szkolenia Młodszych Pielęgniarek w Zgierzu.

W czasie Tygodnia Zdrowia położy się główny nacisk na propagandę krwiodawstwa, werbunek młodszych pielęgniarek oraz organizację posterunków sanitarnych.

Każda uczestniczka kursu dla młodszych pielęgniarek zobowiązała się zwerbować w okresie Tygodnia przynajmniej jedną kandydatkę na kurs.

Zespoły świetlicowe CBT i DOKP odniosły zwycięstwo w konkursie recytatorskim

Wczoraj w sali Melodramu odbyła się uroczystość rozdania nagród uczestnikom Pierwszomajowego Konkursu Recytatorskiego.

Pierwszej nagrody w klasyfikacji zespołowej jury nie przyznało nikomu. Dwie drugie nagrody po 300 zł przyznano zespołom CBT i DOKP-Łódź.

Pierwsze miejsce w recytacji solowej (300 zł nagroda) przyznano Stanisławowi Wieszczyckiemu z WZPB im. 1-Maja za wiersz Broniewskiego pt. „Pierwszy Maja".

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali poza tym nagrody książkowe.

Na zakończenie zespół sceniczny przy zakładach im. J. Stalina wystawił sztukę Lubinowa „Śnieżek". (u)

W niedzielę o 10-ej

idziemy wszyscy

do Parku Poniatowskiego



Drugiej takiej imprezy lekkoatletycznej, jak tradycyjny bieg o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego", nigdzie się w Polsce nie znajdzie. Jest to bez wątpienia największy bieg sztafetowy, jaki jest w ogóle znany w polskiej lekkoatletyce.

Wielu Czytelników zainteresuje zapewne kwestia, dlaczego wybrano właśnie ten rodzaj sztafety. Dlaczego właśnie 7x2000 metrów, a nie 5 czy 10.

Otóż, jak sobie starsi łodzianie przypominają, bieg nasz ma swoją długoletnią tradycję. Kiedyś był on biegiem ulicznym, rozgrywanym na trasie wynoszącej właśnie 14 km. Na trasie ustawiano siedmiu zawodników, właśnie co dwa kilometry.

Bieg uliczny jest jednak niehigieniczny. Zdecydowano go więc przenieść w warunki bardziej przyjemniejsze i zdrowsze. Dlatego odbywa się on w parku, wśród zieleni, na zdrowym powietrzu. Z dawnych tradycji pozostała tylko długość trasy i ilość rozstawionych na niej zawodników.

Wznowiony w roku 1947, bieg nasz przyciągał jak magnes najlepszych lekkoatletów okręgu łódzkiego i liczne rzesze publiczności.

Jednakże organizowane dotąd imprezy nie mogą równać się z tegoroczną. Zyskała ona wiele momentów, których uprzednio nie było. Sprawiła to przede wszystkim zmiana regulaminu, który został w tym roku dostosowany do obecnej struktury sportu polskiego.

Co w nim najważniejsze — to umasowienie biegu. Dzisiaj jest on dostępny dla wszystkich bez wyjątku pionów sportowych. Mogą więc w nim brać udział i kluby i zrzeszenia i koła sportowe przy fabrykach i szkolne koła sportowe i ludowe zespoły sportowe. Wszystkie one mogą dziś nawiązać szlachetną rywalizację.

Po raz pierwszy w biegu tym wezmą również udział zawodnicy z innych okręgów. Impreza bowiem stała się jeszcze głośniejsza, niż była w latach poprzednich.

Już do tej pory zgłosiło się szereg sztafet z innych miast polskich. Na starcie będą więc reprezentowane miasta: Wrocław, Gdynia, Bydgoszcz, Tarnów i in. Miasta okręgu łódzkiego wysyłają również swych biegaczy. Do współzawodnictwa staną więc lekkoatleci: Piotrkowa, Pabianic, Zgierza, Lutomierska.

Cieszymy się niezmiernie, mogąc powitać także zawodników ze wsi. Zgłasza ich dotychczas LZS z Lutomierska. Przyfabryczne koła sportowe pójdą niewątpliwie za przykładem koła sportowego nr 1 przy zakładach im. Stalina w Łodzi, które złożyło już zgłoszenie. Własną sztafetę zgłosił również Robotniczy Klub Sportowy Głuchoniemych.

Zwolennikom lekkoatletyki w Łodzi, licznym sympatykom naszego biegu sztafetowego przygotowujemy więc imprezę, jakiej jeszcze nie widzieli. Gorące oklaski, którymi tej niedzieli darzyć będą na trasie zmagających się sportowców, pobudzą nas do tego, aby w przyszłym roku nasz tradycyjny bieg sztafetowy udał się jeszcze lepiej. *(kł)*



Coś dla działaczy kół...

Po trudach pracy

przyjemny wypoczynek na obozie w Czerwieńsku

W dniach 9 — 21 lipca br. w Centralnej Szkole Kultury Fizycznej C.R.Z.Z. w Czerwieńsku nad Odrą odbędzie się wczasowa konferencja dla aktywu kół sportowych. Konferencja zgromadzi działaczy kół z całej Polski, tak kobiety jak i mężczyzn, podczas ich własnych urlopów wypoczynkowych. Jest to pierwsza tego typu konferencja.

Połowa czasu spędzonego w CSKF przeznaczona jest na całkowity odpoczynek po trudach pracy codziennej. Warunki ku temu wspaniałe: są tam boiska do piłki nożnej, ręcznej, bieżnie, skocznie, rzutnie, strzelnica, tor przeszkód, jest olbrzymia, sala gimnastyczna wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt gimnastyczny, jest basen z trampolinami, jest biblioteka i świetlica, są szachy i tenis stołowy, cały teren zradiofonizowany, naokoło Ośrodka las, a w nim grzyby. Obok przepływa Odra, a w niej jest dużo ryb. Przewidziane są również wycieczki.

Zgłoszenia należy kierować do Rad Okręgowych Zrzeszeń Sportowych poprzez rady kół sportowych do dnia 18-go czerwca.

A zatem — działacze kół sportowych — rezerwujcie czas urlopowy na okres od 9 — 21 lipca.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. St. Jaracza — „PAN GELDHAB" — godz. 19.
Powszechny — „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" — godz. 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Mały — „...NA PLAN" — godz. 19.30.
Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz. 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Syn pułku — 16, 18, 20.
BAJKA — Pragnienie — 18, 20.
BAŁTYK — Zabawna historia — 16, 18.30, 21.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Opowieść o prawdziwym człowieku — 16, 18, 20.
MUZA — Rwący potok — 18, 20.
POLONIA — Wesołe zawody — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Musorgski — 17.30, 20.
REKORD — Brunatna pajęczyna — 18, 20.
ROBOTNIK — Bracia Benthin — 18, 20.
ROMA — Tajna misja — 18, 20.
STYLOWY — Gęsiarek Matyi — 17.30, 20.
ŚWIT — Wielka łuna — 18, 20.
TATRY — nieczynne.
WISŁA — Świt nad Żółtą Rzeką — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Zabawna historia — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Król Lavra — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Za cenę życia — 18, 20.

„Uciułali" zaledwie jeden punkt...

Tylko dzięki defensywie

zdołano w Bytomiu osiągnąć wynik remisowy

Górnicy wywalczyli wojskowym prowadzenie w tabeli

W spotkaniu I ligi piłkarskiej Ogniwo (Bytom) zremisowało z Włókniarzem (Łódź) 1:1 (1:0). Drużyna Ogniwa miała więcej z gry jednak nie potrafiła uzyskać zwycięstwa. Prowadzenie dla ślązaków uzyskał w 8 minucie Kulawik, a w kilka sekund później Włókniarz uzyskał wyrównanie ze strzału Zygmuncika.



Atak bytomiaków stosował zbyt zawiłe kombinacje, które z łatwością rozbijała defensywa Włókniarza. Najlepszymi zawodnikami na boisku byli Kulawik i Baran z Włókniarza.

Sędziował Haselbusz z Warszawy. Widzów około 15 tys.

Borucz - jak... artysta Łącz - jak... statysta

Derby Warszawy CWKS — Kolejarz zakończyły się po emocjonującej grze zasłużonym zwycięstwem CWKS 1:0 (0:0). Zdobywcą jedynej bramki był Górski.

W pierwszej połowie wyraźną przewagę miał CWKS, ale Borucz grał jak w Budapeszcie. Po przerwie już w pierwszej minucie CWKS zdobywa bramkę z dalekiego i niespodziewanego strzału Górskiego.

Ostatnie minuty należą do Kolejarza, którego napastnicy marnują jednak wiele dogodnych sytuacji. W Kolejarzu zawiódł atak, który zdezorganizowała bardzo słaba gra Łącza.

Ten „bagaż" drogo kosztuje...

Rozegrany w Radlinie mecz między zespołami Górnika (Radlin) i krakowskim Ogniwem zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:1 (1:1), którzy przeważali przez większą część meczu.

Bramki zdobyli: dla Ogniwa — Pawłowski, dla Górnika Franke (z rzutu wolnego) i Węglorz — 2. Najlepszą formacją w wyrównanej drużynie zwycięzców był atak. W Ogniwie wyróżnił się bramkarz Hymczak oraz Rajtar i Gędłek.

Nieudany koncert Unii

Derby Śląska Budowlani — Unia wygrali Budowlani 3:1 (1:1). W pierwszej połowie zwycięzcy mieli wyraźną przewagę, lecz Unia zastosowała dobrą taktykę defensywną.

Po przerwie przewagę miała Unia, grając naprawdę koncertowo. Budowlani zdobyli obydwie bramki z przypadkowych akcji. Unia jako zespół zaprezentowała się lepiej, demonstrując bardziej przemyślane zagrania. Bramki zdobyli dla Budowlanych — Spodzieja 2, Barański 1, dla Unii — Cieślik.

W Szczecinie „święto"...

Gwardia (Szczecin) zremisowała z Kolejarzem (Poznań) 1:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Gwardii Piątek, dla Kolejarza — Gogolewski. Mecz stał na dobrym poziomie. Obydwie drużyny grały dobrze przy czym do 60 min. gry zdecydowaną przewagę mieli gospodarze, której jednak nie potrafili uwidocznić cyfrowo.

Juniorzy ČSR poskromili węgierskie „źrebięta"

W Bratisławie odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie reprezentacji juniorów Węgier i Czechosłowacji. Mecz zakończył się zwycięstwem młodych piłkarzy czechosłowackich 5:2.

Bierzcie z nich przykład! Piękna inicjatywa piękny cel

Z piękną inicjatywą wystąpili sportowcy koła przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego w Łodzi. Porozumieli się z kołem sportowym przy Głównym Biurze ZPB im. Stalina i już w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 organizują na boisku przy ul. Kilińskiego 188 mecz piłki nożnej, z którego dochód przeznaczają na budowę Teatru Narodowego w Łodzi.

Organizatorzy tego meczu wzywają jednocześnie wszystkie koła sportowe w Łodzi do pójścia ich śladami. Nie wątpimy, że w najbliższym czasie mieć będziemy w Łodzi „deszcz imprez" na tak szlachetny cel.

Władze francuskie odmawiają wiz kolarzom polskim

W CRZZ odbyła się odprawa kolarzy polskich, którzy mieli wziąć udział w crossie kolarskim „L'Humanite", organizowanym przez FSGT. Wyjazd ten został im jednak uniemożliwiony wskutek nie otrzymania wiz wjazdowych do Francji.

Wobec nie udzielenia wiz kolarze polscy uchwalili list do FSGT, w którym zapewniają, że policyjne metody rządu francuskiego nie zdołają mimo wszystko rozdzielić sportowców polskich i postępowych sportowców Francji.

Bezsprzeczny talent!

Elbląski uczeń bije rekordy Polski



W ramach międzyszkolnych zawodów lekkoatletycznych, jakie się odbyły w Elblągu, doskonale zapowiadający się miotacz Sidło (Sopot), ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem. Wynik: 58,23 m. W pchnięciu kulą (5 kg) zawodnik ten uzyskał również bardzo dobry wynik 14,62 m.

Przypomnieć należy, że Sidło na odbytych w dniu 28 maja w Elblągu okręgowych mistrzostwach szkolnych pobił rekord Polski juniorów w rzucie oszczepem, osiągając wynik 67,26 m.

Naprzód do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

CWKS i Ogniwo zamieniły się miejscami

Po wczorajszych rozgrywkach ligowych nastąpiło szereg przegrupowań na czele tabeli. Oto jak wygląda ona w tej chwili:

1. CWKS	(2)	8	14:2	16:8
2. Ogniwo Kr.	(1)	8	12:4	13:8
3. Gwardia Kr.	(6)	8	10:6	10:5
4. Budowlani	(3)	8	10:6	18:9
5. Górnik R.	(5)	8	10:6	17:11
6. Kolejarz P.	(7)	8	9:7	12:14
7. Kolejarz W.	(4)	8	8:8	14:9
8. Włókniarz Ł.	(8)	8	8:8	12:11
9. Włókniarz K.	(9)	8	5:11	15:19
10. Unia Ch.	(10)	8	5:11	12:17
11. Ogniwo B.	(11)	8	4:12	4:13
12. Gwardia Sz.	(12)	8	1:15	6:25

Siatkarze i siatkarki - na start!



W dalszych rozgrywkach turnieju siatkówki kół i klubów Włókniarza dziś, w piątek, grają następujące drużyny:

PRMPB — Biuro Proj. Prz. Wł., CZPWeł. II — ZPW Waryńskiego II, ZPB Harnama II — ZPDz. Rychlińskiego, ZPB Marchlewskiego I — Szkoła Przem. 14, ZPB Okrzei I — Odzież I.

W siatkówce żeńskiej spotkają się: ZPW Łukasińskiego — ZPB Harnama, Odzież — ZPB Marchlewskiego II, Włókniarz Ruda — ZPB Marchlewskiego III, Technozbyt — ZPB Marchlewskiego IV.

W przeddzień igrzysk szkolnych

Najlepsi stają do boju



o tytuły mistrzowskie w różnych dyscyplinach sportu



Program Igrzysk obejmie finałowe spotkania w siatkówce dziewcząt i chłopców, w szczypiorniaku dziewcząt (7-mio osobowy) i chłopców (11-o osobowy) oraz w koszykówce chłopców. Do ogólnej punktacji Igrzysk wejdą również wyniki zawodów korespondencyjnych w lekkoatletyce, pływaniu i w pokonywaniu toru przeszkód SPO.

W odróżnieniu od Igrzysk, które odbyły się w Warszawie w 1949 r. poszczególne okręgi będą reprezentowane nie przez szkolną reprezentację każdego województwa wybraną spośród najlepszych graczy wszystkich SKS-ów, a przez SKS, który zdobędzie tytuł mistrza danego okręgu. Drużyna mistrzowska może być wzmocniona kilkoma graczami drużyny wicemistrza.

Rozegrane do tej pory zawody eliminacyjne były wszędzie wielką manifestacją młodzieży na rzecz Zlotu Berlińskiego i XI Igrzysk Akademickich. Młodzież zgromadzona na stadionach całej Polski wyrażała swą wolę walki o trwały pokój, o lepszą, pokojową przyszłość ludzkości.

W szczypiorniaku męskim mistrz I-ych Igrzysk — Kraków wygrał w swej grupie bezapelacyjnie. Zwycięzcy I-ych Igrzysk w koszykówce męskiej i siatkówce kobiecej — drużyny Torunia, zajęły w swej grupie I-sze miejsce w koszu, remisując niespodziewanie ze Szczecinem i w siatkówce kobiecej II miejsce za Gdańskiem. Siatkarze Łodzi również pewnie zajęli w półfinale I-sze miejsce.

W pływaniu poprzedni mistrzowie, w konkurencjach męskich — Warszawa, a żeńskich — Katowice będą miały groźnego przeciwnika w drużynie Łodzi, gdzie startują Ciemniewska i Dobrowolski.

Zwycięzca w ogólnej punktacji, drużyna Krakowa też nie będzie miała łatwego zadania w utrzymaniu tytułu najlepszego okręgu szkolnego w sporcie.

Uroczyste otwarcie II Igrzysk nastąpi 8. VI. o godz. 10-ej w Parku Szkolnym przy ulicy Myśliwieckiej.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.

D-2-22605